

1983 rok

16-23 czerwca 1983 r.: Przybywam, by stanąć pod krzyżem Chrystusa wraz ze wszystkimi rodakami, zwłaszcza z tymi, którzy najboleśniej czują cierpki smak zawodu, upokorzenia, cierpienia, pozbawienia wolności, krzywdy, podeptanej godności człowieka - mówił Papież.

Mottem tej pielgrzymki były słowa św. Pawła o zwyciężaniu zła dobrem.

"Tylko zwycięstwo moralne może wyprowadzić społeczeństwo z rozbicia i przywrócić mu jedność. Taki ład może być zarazem zwycięstwem rządzonych i rządzących" - mówił Ojciec Święty na Stadionie Dziesięciolecia.

Przestrzegał władze państwowe i resztę Polaków pogrążonych w atmosferze stanu wojennego: "Naród ginie, gdy znieprawia swojego ducha - naród rośnie, gdy duch jego coraz bardziej się oczyszcza".

Ważne słowa skierował do młodzieży w Częstochowie: "Co to znaczy »czuwać«? To znaczy, że staram się być człowiekiem sumienia. Nazywam po imieniu dobro i zło, a nie zamazuję. Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali".

Podczas pielgrzymki Papież spotkał się dwa razy z generałem Jaruzelskim, przyjął też Lecha Wałęsę. Zdaniem Janusza Poniewierskiego, Papież w 1983 r. "wyraźnie opowiedział się po stronie społeczeństwa - poparł »Solidarność«". Prasa podziemna jednak pisała: "Nie obiecał rychłego końca cierpień, raczej przygotował nas na dalszą trudną drogę ku narodowemu zmartwychwstaniu".